



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Irena LIPOWICZ

RPO-667179-I/II/NC

00-090 Warszawa Tel. centr. 22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 22 827 64 53

Warszawa, 3.03.2011

Pan Grzegorz Schetyna
Marszałek Sejmu RP

Kancelaria Sejmu
ul. Wiejska 4/6/8
00-902 Warszawa

Szanowny Panie Marszałku

Doniesienia medialne i skargi wniesione przez Polskie Towarzystwo Prawa Antydyskryminacyjnego przez Kampanię Przeciw Homofobii zwróciły moją uwagę na problem granic wolności słowa w kontekście wypowiedzi posłów na Sejm RP. W swej dotychczasowej działalności Rzecznik Praw Obywatelskich wielokrotnie wyrażał swoje zaniepokojenie poziomem języka debaty publicznej zawsze stojąc na stanowisku, że naturalną granicą wolności słowa jest godność innych osób. Z tym większą przykrością stwierdzam, że jedna z niedawnych wypowiedzi Pana Posła na Sejm RP Roberta W. zmusza mnie do kolejnej interwencji w tej sprawie.

Dnia 9 lutego 2011 roku zarejestrowano rozmowę jednego z dziennikarzy stacji TVN 24 z Panem Posłem Robertem W. Podczas odpowiedzi na pytanie dotyczące sytuacji osób o odmiennej orientacji seksualnej Pan Poseł, powołując się na żart jednego ze swoich klubowych kolegów, odpowiedział „z gejami to dajmy sobie spokój, ale z lesbijkami... to chętnie bym popatrzył”. Wypowiedź została wyemitowana na antenie stacji oraz umieszczona w Internecie, docierając w ten sposób do szerokiego grona widzów, słuchaczy oraz czytelników większości polskich środków masowego przekazu.

Ocena politycznego aspektu wypowiedzi Pana Posła Roberta W. nie należy do sfery działalności Rzecznika Praw Obywatelskich, konstytucyjnego organu związanego zasadą bezstronności. W opisanej sytuacji problemem nie jest jednak pogląd polityczny, ale możliwe naruszenie poczucia godności dużej grupy obywateli. Z wypowiedzi wynikało bowiem, że Pan Poseł Robert W. lekceważy problem dyskryminacji osób homoseksualnych uznając go za temat do drwin. Takie zachowanie nie przystoi nie tylko w relacji władza - obywatel, ale zapewne byłoby uznane za niestosowne w każdej innej sytuacji.

W związku z powyższym zwracam się do Pana Marszałka z uprzejmą prośbą o wyjaśnienie, czy Sejm podjął regulaminowe środki wyjaśniające, mające na celu zbadanie, czy cytowana wypowiedź nie stanowi naruszenia art. 6 (zasada dbałości o dobre imię Sejmu) Zasad Etyki Poselskiej (uchwała Sejmu z dnia 17 lipca 1998 roku M.P.Nr28, poz. 338).

Dodatkowo pragnę uprzejmie zauważyć, że kwestia odpowiedzialności za słowo w przypadku parlamentarzystów jest szczególnie istotna. Jak zauważył w swoim wyroku Europejski Trybunał Praw Człowieka (wyrok z 3 maja 2007, *Bączkowski i inni przeciwko Polsce*, skarga nr 1543/06), polityk korzystając z wolności wypowiedzi musi liczyć się z tym, że jego opinia zostanie potraktowana jako stanowisko władz publicznych. Oznacza to, że polityk drwiąc z osób o odmiennej orientacji seksualnej (podobnie jak przedstawiciele dowolnej innej mniejszościowej grupy społecznej np. etnicznej, wyznaniowej) utwierdza postawę osób dyskryminujących, a u dyskryminowanych potęguje wrażenie osamotnienia sugerując, że państwo nie ma zamiaru stawać w obronie ich praw.

Łączę wyrazy szacunku

Jana Filipowicz